

Chorwacki Agrokor w rękach Rosjan

Mateusz Seroka

6 lipca chorwacki sąd zatwierdził ugodę przyjętą przez wierzycieli chorwackiego koncernu spożywczego Agrokor, która reguluje spłatę blisko 4,6 mld euro długów upadającego koncernu i strukturę własności powstającej w jego miejscu firmy. Rosyjskie banki państwowe (Sbierbank i Wniesztorbank), którym Agrokor winien jest 1,3 mld euro, będą właścicielami niemal 47% akcji nowej spółki, 25% akcji przypadnie właścicielom obligacji koncernu, wśród których główną rolę odgrywają amerykańskie fundusze inwestycyjne, resztę udziałów otrzymają chorwackie banki i pozostali wierzyciele. Koncern Agrokor, należący do oligarchy Ivicy Todoricia, jest największym prywatnym pracodawcą w Chorwacji zatrudniającym ok. 30 tys. osób (kolejne 30 tys. w państwach b. Jugosławii). Koncern kontroluje kilkadziesiąt firm z branży spożywczej i sieci handlowe (np. Konzum i Mercator). Kłopoty finansowe Agrokoru i związana z nimi groźba upadłości skłoniły centroprawicowy rząd Andreja Plenkowicia do przygotowania w 2017 roku specustawy. Umożliwiła ona wyznaczenie przez rząd w spółkach „o systemowym znaczeniu dla gospodarki” tymczasowego zarządu, bez wywłaszczania dotychczasowego właściciela firmy. Polityczne spory wokół sprawy Agrokoru, dotyczące m.in. powiązań między właścicielem koncernu a ministrem finansów, doprowadziły w 2017 roku do rozpadu koalicji rządowej. W maju 2018 roku, po wycieku korespondencji odsłaniającej kulisy przygotowywania specustawy, do dymisji podała się wicepremier i minister gospodarki. Na skutek ujawnienia nieprawidłowości w sprawozdaniach finansowych firmy zbiegły do Wielkiej Brytanii Ivica Todoric został oskarżony o fałszowanie dokumentów, korupcję oraz oszustwa finansowe. Sądy chorwackie starają się o jego ekstradycję.

Komentarz

- Problemy koncernu należącego do czołowego oligarchy kojarzonego z rządzącą Chorwacką Wspólnotą Demokratyczną (HDZ) stanowią duże wyzwanie dla gabinetu Plenkowicia. Rząd podkreśla, że dzięki jego działaniom udało się zabezpieczyć miejsca pracy. Zawarcie ugody oddała też perspektywę bankructwa firmy, zarazem jej treść pomaga HDZ dystansować się od powiązań z Todoriciem. Ustalenia ugody nie są z perspektywy Zagrzebia idealnym rozwiązaniem ze względu na silną pozycję Rosjan w nowym Agrokorze – władze przede wszystkim obawiają się z ich strony nieprzewidywalnych kroków, które zagroziłyby stabilności firmy. Chorwaci oczekują od Rosjan, że nie doprowadzą oni do gwałtownej wyprzedaży firm wchodzących w skład koncernu ani nie będą przeprowadzać masowych zwolnień. Taki rozwój sytuacji dałby opozycji paliwo do ataków na rząd, który firmował proces naprawczy Agrokoru.

- Kredytowanie Agrokoru przez rosyjskie banki służyło umocnieniu pozycji Rosji w regionie. Dzięki wpływom ekonomicznym Moskwa stara się wykorzystywać Zagrzeb do podważania unijnego konsensusu w polityce wobec Rosji i promowania rosyjskich interesów, zwłaszcza w sektorze gazowym Europy Południowo-Wschodniej. Sberbank, na który przypada 25% zadłużenia koncernu, usiłował wpływać na politykę Zagrzebia względem Agrokoru (m.in. grożąc arbitrażem), ostatecznie jednak zaakceptował ugodę. W związku z sytuacją geopolityczną, przede wszystkim zachodnimi sankcjami nakładanymi na rosyjskie podmioty, Sberbank ogranicza aktywność zagraniczną (wycofał się już z rynku słowackiego i tureckiego). Jednak w przypadku Agrokoru rosyjski bank najprawdopodobniej wstrzyma się ze sprzedażą do czasu uzdrowienia sytuacji w koncernie i wzrostu jego wartości.

Mateusz Seroka, współpraca: Iwona Wiśniewska